Nr. 75. [Należytość pocztowa opłacona gotówką.] Lwów, piątek 1 kwietnia 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 105 Mk., z dostawą do domu 115 Mk., na prowincyi 120 Mk., za granicą 180 Mk.
CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareli 5 Mk. „Nadesłane i Nekrologi" 15 Mk., na 1. kolumnie 50 Mk., przed kroniką 30 Mk., po kronice i komunikaty 25 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.
Ogłoszenia zamiejscowe (poza lwowskie) za 1 wiersz nonpareli 6 Mk., Nadesłane i nekrologi 18 Mk., na 1. kolumnie 60 Mk., przed kroniką 40 Mk., po kronice i komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 3 Mk.
Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika lud. są zniżone.)
Adminstr. i Redakc. Lwów, ul. Sykstuska 21.
Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 5 Mkp.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Angielskie projekty co do Górnego Śląska.

Wolny handel czy sekwestr.

Wobec niezmiernie trudnego położenia ekonomicznego w państwie, zwłaszcza ciężkiej sytuacyi pod względem wyżywienia ludności, przedmiotem dyskusyi w prasie i różnych kół społeczeństwa, jest znów nierozwiązany w Polsce nigdy dylemat, czy lepszem jest ujęcie sprawy wyżywienia ludności przez państwo, czy też puszczenie tej sprawy na niepewne fale wolnego handlu.

Jesteśmy w tem trudnem położeniu, że mówiąc o tej sprawie, obracamy się właściwie tylko w teoretycznych rozważaniach, gdyż w Polsce ani jednego, ani drugiego systemu naprawdę nie zastosowano, a stosunki w jakich żyjemy, są raczej karykaturą, a nie rozumnie i konsekwentnie przeprowadzonym systemem gospodarczym.

Istnieją bowiem w Polsce ustawy o kontyngencie i cenach kontyngentowych, ale wydobyć tego kontyngentu nikt nie umiał, a nawet nie czyniono w tym kierunku zbyt wielkich usiłowań. Zmonopolizowano wprawdzie handel wielu artykułami w instytucyach państwowych, ale wszystko odbywa się raczej poza nimi, stworzono urzędy przywozu i wywozu, ale prowadzi się je tak, że zamarłoby życie, gdyby nie znalazło się innych dróg oddechowych.

Ujęcie życia gospodarczego przez państwo wymaga jednego warunku, mianowicie sprawnej i nie przekupnej administracyi. I jeżeli według osiągniętych rezultatów tę administracyę mielibyśmy ocenić, dojść musielibyśmy do najsmutniejszych wniosków. Administracya państwowa nie zdała zupełnie egzaminu, nie znaczy to jednak, aby sam system miał być złym, tem więcej, że stosowany gdzieindziej, okazał się jedynym ratunkiem dla państw, które go z powodzeniem stosowały.

Wobec zupełnego niedopisania czynników administracyjnych, mimo istnienia przepisów i ustaw, właściwie w Polsce istniał zawsze wolny handel.

Ogromna ilość artykułów nie podlegała żadnym ograniczeniom i te w cenie posuwały się swobodnie do fantastycznej wysokości, a te monopolizowane przez rząd prawie wyłącznie poza ingerencyą rządu były i są do nabycia, a ograniczenia istnieją chyba po to, aby producent czy pośrednik zmuszony był do nadprogramowych opłat.

Obserwując bezstronnie bieg życia gospodarczego w państwie raczej stwierdzić należy, że mamy w całej prawie pełni kwitnący wolny handel i kto ten postulat dziś wysuwa, ten usiłuje wyważyć otwarte drzwi, bo poza drobnymi szykanami, może dla kupca, czy producenta niewygodnymi, wolny handel w Polsce istnieje i kwitnie.

Rezultaty tego stanu są wiadome, drożyzna życia rośnie w sposób wyobraźnią niedościgniony.

Mimo tego stanu rzeczy, ministerstwo aprowizacyi, którego żywot nie będzie jasną kartą w dziejach budowy państwa, wysunęło ten problem oświadczając się za wolnym handlem, czem wywołało zrozumiały lęk wśród szerokich warstw ludności, żyjących z pracy rąk i mózgu.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że teoretycznie rozpatrując sprawę sekwestru, zwłaszcza wobec braku koniecznej podaży, wszystko za sekwestrem przemawia. Kto jednak mimo to, chociaż nie jest w wolnym handlu zainteresowany przeciw sekwestrowi się oświadcza, ten stwierdza tem samem, że zwątpił, aby w Polsce znalazło się grono ludzi, któreby z Puzappu uczyniło pożyteczną instytucyę, któreby z ministerstwa aprowizacyi uczyniło organ administracyi państwowej, któraby każdemu obywatelowi zapewniła jednakowy kawałek chleba. Ten brak wiary w uzdrowienie administracyi państwowej, świadczy o niezdrowym i wielce niepatryotycznym pesymizmie, który zdaje się ogarniać czynniki, którym z powodu zajmowanego stanowiska, wiary w siebie tracić nie wolno.

My jesteśmy za sekwestrem, jesteśmy bowiem zdania, że ulepszać się powinna administracya państwowa i wierzymy, że łatwiej znaleść grono funkcyonaryuszów państwowych, którzy staną na wysokości zadania, aniżeli umoralnić wybujały dziś nad miarę świat handlujący, goniący za olbrzymiemi zyskami.

Trzy koncepcye rozwiązania sprawy Górnego Śląska.

WARSZAWA, 30 marca. (Tel. wł.) Z Paryża donoszą:

W kołach zbliżonych do Rady ambasadorów utrzymują, że prawdopodobnie około 10 kwietnia gen. Le Rond przyjedzie do Paryża i przywiezie projekt granicy polsko-niemieckiej na G. Śląsku. Projekt ten zostanie zakomunikowany rządom ententy, które pod koniec kwietnia zbiorą się jako Rada najwyższa. Miejscem zebrania będzie jedno z miast włoskich. Przewodniczyć będzie premier włoski, Giolitti.

W kołach angielskich rozważają 3 koncepcye rozwiązania kwestyi linii granicznej.

1) Linia Kluczborek-Bytom-Raciborz-Gliwice-Zabrze dla Niemiec;

2) Linia Raciborz-Bytom z Katowicami i Hutą Królewską-Rybnik-Pszczyna dla Polski;

3) Utworzenie z okręgu przemysłowego państwa neutralnego pod protektoratem jednego z mocarstw ententy albo Ligi Narodów. Jednakże ten projekt byłby sprzeczny z traktatem wersalskim.

Program prac sejmowych.

WARSZAWA. (tel. wł.) 30. marca. Program prac sejmowych, po feryach wielkanocnych, obejmować będzie następujące sprawy:

1. Zatwierdzenie traktatu ryskiego; 2. uchwalenie budżetu, 3. uchwalenie ustawy o umowach gospodarczych z Francyą i Rumunią; 4. uchwalenie 17 ustaw uzupełniających do konstytucyi; 5. uchwalenie ordynacyi wyborczej.

Zakończenie sesyi proponują poszczególne kluby na drugą połowę lipca, a rozpisanie wyborów na jesień.

—•••—

Informacye o powrocie jeńców z Rosyi

WARSZAWA, 30. 3. (Pat.). Biuro pras. minis. spraw wojsk. komunikuje: Wszystkie listy jeńców oficerów i szeregowych, powracających z niewoli bolszewickiej, będą ogłaszane w dzienniku urzędowym „Monitor Polski" począwszy od dnia 31 bm. Dotychczas przybyły trzy transporty w ogólnej liczbie 1.535 ludzi, w tem 60 oficerów 5 dywizyi syberyjskiej. Na dzień 1 kwietnia zapowiedzieli bolszewicy transport 1000 ludzi z obozów moskiewskich. Wszyscy powracający jeńcy przebywają w specyalnych obozach izolacyjnych 20-dniową kwarantannę, poczem odsyła się ich do formacyi macierzystych, które podlegających demobilizacyi zwalniają.

—•••—

Jakich towarów potrzebuje Rosya.

WARSZAWA, 30. 3. (Pat.). Jak donoszą pisma ministerstwo przemysłu i handlu rozesłało do zrzeszeń kupieckich okólnik, w którym zwraca uwagę, że w Rosyi sowieckiej będą obecnie potrzebne przedewszystkiem następujące towary: bielizna, ubrania, obuwie, nici, igły, grzebienie, guziki, szkło, wyroby gliniane, porcelanowe, gwoździe, lampki, łyżki, widelce i nożyczki. Wielkim popytem cieszyć się będą również wyroby rzemieślnicze.

Mianowania w ministerstwach.

WARSZAWA, 30. 3. (Tel. wł.). Podsekretarzem stanu w min. pracy mianowany został p. Simon.

Zastępcą szefa oddziału naczelnej kontroli w ministerstwie wojny mianowany został gen. podpor. Minkiewicz, b. dowódca jednej z dywizyi legionowych i b. komendant Warszawy. Szef kontroli wojskowej, gen. Romer, udał się na dłuższy urlop.

—000—

Górny Śląsk po plebiscycie.

GWAŁTY NIEMIECKIE NA G. ŚLĄSKU.

BYTOM, 30. 3. (Pat.) Istniejący na całym obszarze przemysłowym Górnego Śląska stan oblężenia zdaje się nie istnieć dla ludności niemieckiej i dla niemieckich organizacyi bojowych. Ze wszystkich stron Górnego Śląska nadchodzą wciąż wiadomości o terorze niemieckim i o niemieckich prowokacyach. W nocy na pierwsze święto Wielkiej Nocy banda niemiecka urządziła demonstracyę pod polskim komisaryatem plebiscytowym w Zabrzu usiłując wtargnąć do wnętrza, przyczem zaatakowała przechodzących Polaków. Policya przypatrywała się tym prowokacyom bezczynnie, mimo że awantury te przeciągnęły się do godziny 2-ej w nocy.

W Opolu oszołomiona rzekomem zwycięstwem niemieckiem banda Niemców napadła na tamtejszych obywateli polskich. Z wielu miejscowości donoszą również o napadach.

W nocy na 28. bm. w lesie między Cisową a Łąkami napadła banda stosstrupplerów niemieckich na pewnego Polaka. W tym samym dniu pobito ciężko w Cisowej pewnego kupca za jego przekonania polskie. Ludność polska bezbronna wobec gwałtów uzbrojonych zorganizowanych band niemieckich zaczyna się domagać, aby komisya koalicyjna ogłosiła stan oblężenia na całym terenie plebiscytowym.

Zagrożone kopalnie G. Śląska.

BYTOM. 29 marca. (EE.) Niemcy grożą wysadzeniem w powietrze kopalń górnośląskich, zapowiadając, że będzie to hasłem do wybuchu zaburzeń na całym terenie plebiscytowym. W związku z powyższem górnicy Polacy obawiają się pracować, co spowodowało już wybuch strejku w kopalni Ferdynanda oraz Ludwika w Boguciach. Członek „Stosstruppen“ oświadczył, w obecności licznych świadków, że Polacy otrzymają tylko szczątki kopalń, bowiem będą one zniszczone przez Niemców.

ZWIĄZKI ROBOTNICZE NA G. ŚLĄSKU WZYWAJĄ DO SPOKOJU.

BYTOM. (Pat.) 30. marca. Polski i niemiecki związek zawodowy wydały wspólną odezwę do ludności robotniczej Górnego Śląska z wezwaniem do zachowania spokoju i równowagi i do obrony wspólnych interesów robotniczych.

STAN OBLĘŻENIA.

BYTOM, 30. 3. (Pat.) Gen. Lecompte Denis w Bytomiu, do którego z powodu ogłoszonego stanu oblężenia należy władza wojskowa w powiatach: bytomskim, katowickim i Huta królewska, podaje do wiadomości następujące rozporządzenie: Odnośnie do rozp. z 24 marca, proklamującego stan oblężenia, zarządzam: 1) zezwolenia noszenia broni, wystawione przez władze koalicyjne, zostają na razie unieważnione; 2) każda osoba schwytana z bronią na drodze lub placu publicznym zostanie aresztowana i postawiona przed nadzwyczajny sąd wojenny w Bytomiu.

—o0o—

BYTOM, 30. 3. (Pat.) Władze wojskowe w Bytomiu zawiesiły na 8 dni wydawnictwo „Gońca Górnośląskiego“, wychodzącego w Bytomiu.

—o0o—

BYTOM, 30. 3. (Pat.). „Gazeta Opolska“ podaje szczegółowy wykaz gmin pow. opolskiego, które głosowały za Polską i za Niemcami i stwierdza, że do zwycięstwa Niemców w tym powiecie przyczynili się wyłącznie emigranci, którzy w pow. opolskim stanowili bardzo znaczny procent głosujących. Gdyby nie było emigrantów, to zamiast 28 gmin w pow. opolskim, które oświadczyły się za Polską, byłoby ich 64. Wreszcie przytacza „Gazeta Opolska“ cały szereg faktów agitacyi plebiscytowej, prowadzonej przez emigrantów w ostatnich dniach przed głosowaniem.

—o0o

PARYŻ, 30. 3. (Pat.) W okolicy Wielkich Strzelców na G. Śląsku automobil międzykoalicyjnej komisyi plebiscytowej uległ wypadkowi, najechawszy na drut rozpięty w poprzek drogi. Kierujący automobilem żołnierz zginął na miejscu, dwaj zaś oficerowie francuscy odnieśli rany. Sprawców do ychczas nie wykryto.

—o0o—

WARSZAWA, 30. 3. (EE.). „Kuryer Poranny“ donosi: Koalicya planuje użycie wojsk polskich do obsadzenia okręgu przemysłowego Górnego Śląska w razie powtarzania się rozruchów i sabotażu niemieckiego. Obawiają się, że Niemcy zniszczą kopalnie.

—o0o—

BERLIN, 30. 33. (EE.). Rząd niemiecki polecił ministrowi spraw wewnętrznych opracowanie projektu ustawy o autonomii Górnego Śląska.

—o0o—

BYTOM, 30. 3. (EE.). Z dniem każdym powiększa się liczba dokumentów, stwierdzających fałszerstwo plebiscytowe Niemców. Dokumenty będą wzięte pod uwagę przy wytyczaniu granicy polsko - niemieckiej na Górnym Śląsku.

—o0o—

SOCYALIŚCI — A WYNIK PLEBISCYTU.

WARSZAWA, 30. 3. (Tel. wł.). W sprawie wyników plebiscytu górnośląskiego tow. pos. Barlicki odbył dzisiaj dłuższą konferencyę z Witosem.

Rozruchy komunistyczne w Niemczech.

BERLIN. 30 marca. (Pat.) Także wczoraj popołudniu panował tu zupełny spokój. Próby rozpoczęcia strejku w poszczególnych fabrykach nie doprowadziły do rezultatu.

WROCŁAW. (Pat.) 30. marca. Zjednoczona partya komunistyczna próbowała wczoraj popołudniu urządzić manifestacyę na placu Zamkowym, aby tym sposobem dać hasło do strejku generalnego. Policya zamknęła plac i demonstrantów rozprószyła.

BERLIN. (Pat.) 30. marca. Ze wszystkich okolic Niemiec objętych rewolucyą komunistyczną nadchodzą wiadomości o skutecznem tłumieniu tego ruchu przez rząd, który ma nadzieję, że do końca b. tygodnia opanuje sytuacyę w zupełności.

HORSEA. (Pat.) 30. marca. Omawiając rozruchy w Niemczech prasa angielska stwierdza, że ruch komunistyczny nie cieszy się sympatyą szerszych kół i że ogół niemiecki przeciwny jest anarchii. „Daily Chronicle“ pisze, że rozruchy komunistyczne posłużyły tylko niemieckim reakcyjnym kołom wojskowym za pretekst do uchylenia się od wypełnienia zobowiązań wobec koalicyi, stwierdza jednak, że te wybiegi Niemców nie zmylą czujności państw sojuszniczych.

—o0o—

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Losy armii Wrangla.

PARYŻ. (Pat.) 30. marca. Rząd francuski zawiadomił gen. Wrangla, że od 1. kwietnia wstrzyma dalsze zasiłki dla jego byłej armii znajdującej się obecnie w Turcyi, przyczem zaproponował mu do wyboru przesiedlenie rozbitków do Brazylii dla celów rolniczych, wstąpienie do francuskiej legii cudzoziemskiej lub powrót do Rosyi sowieckiej. Wrangel poczynił podobno kroki, aby 40.000 jego żołnierzy osiedlić w Serbii. Wartość materyału wojennego ewakuowanego przez armię Wrangla z Krymu a znajdującego się obecnie w posiadaniu francuskiem obliczają na 3 miliony funtów szterl.

PARYŻ. (Pat.) 30. marca. Gen. Wrangel zwrócił się do państw sprzymierzonych z prośbą o dalsze zasiłki dla jego armii i dla uchodźców z Krymu. W prośbie swej zwraca Wrangel uwagę, że wykonanie propozycyi sprzymierzonych jest niemożliwe, albowiem żołnierze z ostatnich walk przeciwko bolszewikom nie mogą myśleć o powrocie do Rosyi, gdyż tam byliby zdani na łaskę bolszewików, zaś emigracya do Brazylii miałaby ten skutek, że emigranci nie zobaczyliby już nigdy swej ojczyzny.

—o0o—

Zaniechanie wyborów sejmowych na kresach.

Według informacyi prasy warszawskiej, miarodajne czynniki polityczne przyszły do przekonania, że w obecnym czasie nie można jeszcze przeprowadzać wyborów sejmowych na ziemiach wschodnich.

Stosunki ludnościowe, gospodarcze, kulturalne i społeczne są tam ciągle w stanie początkowym i zupełnie płynnym, administracya walczy z olbrzymiemi trudnościami wobec nędzy i zniszczenia kraju, wywołanego wielką wojną.

Ustala się wobec tego zapatrywanie, że ze względu na powyższe stosunki i na krótki czas obrad, pozostały jeszcze sejmowi ustawodawczemu, przeprowadzenie wyborów w ziemiach wschodnich do sejmu tego jest bezprzedmiotowem. Dopiero wybory do Sejmu zwykłego obejmą już i ziemie wschodnie na równi z całością Rzeczypospolitej.

—o0o—

Telegramy.

NACZELNIK PANSTWA WRÓCIŁ DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 30. 3. (Pat.) Wczoraj popołudniu powrócił do Warszawy z odpoczynku świątecznego w Spale naczelnik państwa Piłsudski.

—o0o—

KONFERENCYA WITOSA Z DĄBSKIM.

WARSZAWA, 30. 3. (Tel. wł.). Wczoraj Witos konferował z Dąbskim, który zdał wyczerpujące sprawozdanie z przebiegu rokowań ryskich i zakomunikował swe spostrzeżenia. W ciągu konferencyi ujawniła się zupełna zgodność zapatrywań między Witosem a Dąbskim.

—o0o—

Gratulacje angielskie z okazji zawarcia pokoju w Rydze.

Warszawa. (E. E.) Poseł W. Brytanji, p. Max Müller złożył w imieniu swego rządu gratulacje na ręce min. Sapiehy z powodu zawarcia pokoju z Rosją sowiecką.

—o0o—

O WIERZYTELNOŚCI FRANCUSKIE W ROSYI.

WARSZAWA, 30. 3. (Tel. wł.). Z Londynu donoszą, że Anglia oświadczyła gotowość poparcia pretensyi finansowych Francyi do Rosyi z tytułu długów, zaciągniętych przez byłe cesarstwo rosyjskie.

—o0o—

Robota endecyi w Ameryce.

Warto się zainteresować tem, co robi osławiony Wydział narodowy w Ameryce, roztaczający jak wiadomo, swą pieczę nad znaczną częścią wychodźtwa polskiego w Ameryce. Wydział narodowy zwołał — jak swego czasu donosiliśmy — sejm do Pittsburga na 24 lutego. Obecnie z polskich pism amerykańskich dowiadujemy się jaką destruktywną, bałamutną robotę prowadzi ta klika z Paderewskim, Smulskim na czele.

Delegaci endeccy z Polski poseł dr. Załuska i ks. Dzięgielowicz, zaatakowali — jak donosi „Dziennik dla wszystkich" rząd Piłsudskiego i Witosa. W satyrycznej mowie dr. Załuska napadał na obecny rząd polski i napiętnował go jako pozbawiony religii, patryotyzmu i niekompetentny do rządów.

Ksiądz Dzięgielewicz odważył się wzywać do rewolucyi, jeśli pokojowe metody nie pomogą do obalenia obecnego rządu.

Ks. Dzięgielewicz zaapelował do zebranych aby Wydział zbierał pieniądze na obalenie rządu polskiego. Ten apel oklaskiwano i pochwalono. Paderewski, który siedział na estradzie w czasie całej wieczornej sesyi, winszował obu mowcom, okazując tem aprobatę ich wywodów.

Pismo „Nowy Świat" zarzuca konsulowi Kurnikowskiemu, że po prowokujących mowach posła Załuski, Smulskiego, który nawet wzniósł okrzyk na cześć Paderewskiego, jako przyszłego prezydenta Polski, i innych — witał zgromadzonych w Pittsburgu łapichłopów i konspiratorów przeciw rządowi polskiemu.

Mogą członkowie rządu polskiego nie wiedzieć — pisze „Nowy Świat" — jakie są plany polityczne wydziału, ale konsulowi Rzeczypospolitej w Ameryce nie przystoi nie wiedzieć, że wydział jest bezwzględnym przeciwnikiem Naczelnika Państwa, że codzień bezcześci go w swych gazetach i zbiera jawnie pieniądze na cele intryg politycznych.

Mafia polska, narodowa demokracya postanowiła w Ameryce zrobić zamach stanu na Polskę, trzeci z kolei.

Po zamachu styczniowym — czytamy dalej — Sapiehy, Dymowskiego i Januszajtysa, po zamachu sierpniowym Dmowskiego, ks. Adamskiego, Dowbora i ks. Lutosławskiego, postanowiono dokonać zamachu nowego.

Pieniądze chłopa polskiego w Ameryce mają pójść na przewrót w Polsce, na powrót do pańszczyźnianych stosunków.

Obowiązkiem lewicy polskiej jest uświadomić braci naszych, uczciwych, lecz obałamuconych przez księży i łapichłopów, obowiązkiem podwójnym, bo względem wychodźtwa i względem Polski. Nie można dopuścić, aby na gruncie amerykańskim przygotowywano rewolucyę przeciw rządowi polskiemu, jakby Polska była jakimś Honduraskiem lub Meksykiem.

Obowiązkiem przedstawicielstwa polskiego jest zwrócenie się do władz amerykańskich z żądaniem przerwania agitacyi, dążącej do obalenia prawowitego rządu w Polsce przy pomocy gwałtu i rewolucyi.

Poznańska zagranica.

Zarząd Główny Związku Strzeleckiego odwołuje się niniejszem do całego społeczeństwa polskiego, aby zareagowało na postępowanie władz wojskowych D. O. G. w Poznaniu, w stosunku do Związku Strzeleckiego. Zaszedł bowiem fakt pogwałcenia praw jednostki i legalnie istniejącego Stowarzyszenia, fakt nie do pomyślenia w państwie konstytucyjnem i praworządnem.

Dnia 21 marca 1921 r. sekretarza Zarządu Okręgowego Związku Strzeleckiego w Poznaniu, ob. Jana Kamińskiego wezwano do komendanta miasta, mjra Chłapowskiego, który podniesionym głosem, nie licząc się z wyrażeniami, kazał mu natychmiast opuścić Poznań, motywując rozkaz tem, że Związek Strzelecki jest jakoby rozwiązany i odczytał depesze jakoby z II Oddziału M. S. W. — Nie zadowoliwszy się obietnicą ob. Kamińskiego, że wyjedzie z Poznania, mjr. Chłapowski internował go w komendzie miasta, orzekając przytem, że odeśle go pod konwojem „do granicy". Wieczorem ob. Kamiński został umieszczony w pociągu pod opieką agenta policyjnego, który go dowiózł do Kalisza, w ten sposób wyjaśniając pojęcie owej „granicy". Fakty nie potrzebują komentarzy. Jednocześnie sprawa ta zostanie przez Zarząd Główny Związku Strzeleckiego przedstawiona Panu Ministrowi Spraw Wojskowych.

Zarząd Główny Związku Strzeleckiego.

Prezes — Sekretarz główny

W. Sieroszewski. — Niedzielski.

—o0o—

Nowy rząd Ukr. Nar. Republiki.

Dnia 24 marca utworzył się w Tarnowie nowy rząd Ukraińskiej Narodnej Republiki z premierem Wiaczesławem Prokopowyczem na czele. Zastępcą premiera jest Andrzej Liwickij, min. spraw zagr. Nikowskyj. W ekspose swojem Prokopowycz oświadczył, że ten gabinet jest pierwszym parlamentarnym rządem U. N. R., a następnie podniósł, że rząd przeciwstawia się wszelkiej cudzej interwencyi na Ukrainie. Rząd U. N. R. i Rada republiki wysłała powitalny telegram do marszałka sejmu polskiego z powodu uchwalenia konstytucyi. Marszałek Trąmpczyński w podziękowaniu wyraził zapatrywanie, że ukraiński naród, po tymczasowych niepowodzeniach zdoła stworzyć własną niezawisłą republikę. („Wpered").

POCZTOWA KOMUNIKACYA Z ROSYĄ.

WARSZAWA, 30. 3. (Pat.) Bezpośrednia komunikacya pocztowa z Rosyą została zaprowadzona.

—o0o—

Odbudowa Rosyi.

MOSKWA, 30 marca (Pat.). Towarzystwo amerykańskie produkujące odzież kobiecą zamierza eksportować do Rosyi maszyny do szycia za milion dolarów.

—•••—

Zjazd rosyjskich związków zawodow.

MOSKWA, 30 marca (Pat). Dnia 23 b. m. rozpoczął się w Rosyi tydzień związków zawodowych. Rada centralna związków zawodowych wydała hasło: „Przez związki zawodowe do opanowania produkcyi".

—o0o—

Choroba króla serbskiego

PARYŻ, 30 marca (Pat.). Z Belgradu donoszą, że stan zdrowia króla Piotra budzi poważne obawy. Król Piotr jest częściowo sparaliżowany.

—o0o—

Konferencya Czerwonego Krzyża.

GENEWA, 30 marca (Pat.). Dziesiąta międzynarodowa konferencya Czerwonego Krzyża zbiera się w dniu dzisiejszym. Na konferencyi reprezentowanych będzie 36 towarzystw i państw.

—o0o—

Odroczenie konferencyi.

RZYM, 30 marca (Pat.). Konferencya państw sukcesyjnych zwołana na dzień 31 b. m. została na kilka dni odłożona.

W. RAORT. 52

ZA CESARZA...

FRAGMENTY ŻYCIA POZAFRONTOWEGO.

Pragnienie. Och, to straszliwe pragnienie ludzi w zamkniętych wagonach po dwanaście i więcej godzin w upalne dnie sierpniowe!... Język suchy jak trzaska na darmo szukał wilgoci i śliny w wyschniętej jamie ustnej!

Szeroko rozwarte w gorączce oczy, błądziły nieprzytomnie po twarzach zmizerowanych współtowarzyszy, siedzących na nogach i pierśiach tych, którzy wyczerpani głodem i pragnieniem leżeli bezwładnie na podłodze w półśnie, podobni do umarłych o woskowych twarzach i zadumanych, wystygłych czołach...

Widziałem ludzi, którzy przykładali języki do blaszanych łyżek lub menażek i tak chłodzili trawiącą ich gorączkę i pragnienie. Widziałem ludzi, którzy całemi godzinami trzymali rozwarte usta przy jakiejś szczelinie wagonu i wchłaniali w siebie wiew oziębionego powietrza wpadającego do wagonu wskutek pędu mknącego pociągu.

Widziałem ludzi, którzy omdlewając z głodu i zmęczenia obrzucali się spojrzeniem głodnych zwierząt, mających się rzucić lada chwila na siebie...

Widziałem...

Dopiero na stacyi kolejowej w Rozsa-Hegy na Węgrzech zmilował się nad nami pan feldwebel i pozwolił otworzyć drzwi szczelnie zamkniętego wozu. Pociąg stał na torze stacyi kolejowej, gdzie miano inny parowóz dołączyć do garnituru.

W Rozsa Hegy, po polsku „Miejsce róż" — odbywało się właśnie korso kwiatowe. W przecipięknej miejscowości klimatycznej wśród Karpat, gdzie zbierało się na lato najwytworniejsze towarzystwo arystokracyi węgierskiej, stał ten pociąg pełen wygłodzonych, brudnych i smutnych ludzi, niby karawana niewolników wleczonych na targ, wśród kwietnej i szczęśliwej oazy.

Dworzec kolejowy, około którego skupiało się całe życie próżnującego na letnisku „high life'u" budapeszteńskiego, był umajony w przepiękne girlandy i festony żywych kwiatów; na utrzymanych po europejsku deptakach przewalał się różnobarwny tłum rozradowanych ludzi w jasnych, letnich ubiorach, wśród zatrzęsienia kwiatów, wesołych śmiechów, gwaru i upajających tonów bajecznie zgranej orkiestry cygańskiej...

Na sinem tle gór sterczących zda się aż w obłokach, rysowały się białe ściany rozrzuconych wil i pałacyków bogatej burżuazyi budapeszteńskiej, która tu spędzała letnie miesiące — płonęły roztopionem złotem i ogniem szyby okien w zachodzącem krwawo słońcu — lekki wietrzyk kołysał czuby drzew brzoskwiniowych otulających morzem zieleni białe wille i pałacyki — niósł na skrzydłach gwar i śmiech ludzi odczuwających radość życia — rozbawione panie w białych, powiewnych sukniach obrzucały kwiatami i barwnem konfetti, wspaniałych bubków wielkomiejskich — wyfraczona służba obnosi po peronie szampan „bacsi Törley'a" i „pogacze" kruche, które chrupią w ząbkach flirtujących pań...

Przed oczyma ludzi głodzonych od tygodni, rozgrywa się widowisko nie widziane dotychczas po zapadłych wsiach galicyjskich i miasteczkach, gdzie borykano się o kawał razowego chleba, płacono regularnie podatki i dostarczano punktualnie rekruta...

Przy okrągłych stolikach, siedzą w trzcinowych fotelach oficerkowie-lalusie w towarzystwie rozbawionych pań, wygłaszając dowcipne toasty i śpiewając podówczas modną pieśń „Megaj, megaj kutya Szerbia!" (Czekaj, czekaj, psie serbski!") — tu i owdzie płoną już w liliowym mroku purpurowe lampiony z herbami madziarskiemi lub świeczki w szklanych kloszach — rozbawione towarzystwo panów w jasnych pantalonach ściga stadko nimf znikających w mroku wśród żywopłotu ciągnącego się w pobliżu toru kolejowego gdzie stoi nasz pociąg.

Oparci o żelazne sztaby drzwi wagonów bydlęcych stoją chłopy spędzone z komysz naddniestrzańskich i patrzą świecącemi się z głodu oczyma na dziwa...

Pan „allamvaszutfőnek" t. j. naczelnik stacji w cudownie zaprasowanych spodniach i z czerwoną opaską na ramieniu podbiega do towarzystwa, które niebacznie zbliżyło się do wozów naszego pociągu... Coś tłumaczy rozbawionym paniom i gestykuluje żywo...

(C. d. n.).

—o0o—

Nowiny z dnia.

Lwów, 31 marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Czwartek 31 marca o godz. 7 wieczór „Wojna i miłość", komedya.

Piątek 1 kwietnia o godzinie 7 wieczór „Carmen", opera.

Sobota 2 kwietnia o godzinie 3 popoł. „Zemsta", komedya.

Sobota 2 kwietnia o godz. 7 wieczór „Holender tułacz", opera.

Niedziela 3 kwietnia o godz. 3·30 popoł „Balet".

Niedziela 3 kwietnia o godz. 7 wiecz. „Incognito", operetka.

Poniedziałek 4 kwietnia o godz. 3·30 popoł. „Manewry jesienne", operetka.

Poniedziałek 4 kwietnia o godz. 7 wieczór „Wojna i miłość", komedya.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—o0o—

WIELKA MANIFESTACYA LWOWA NA RZECZ G. ŚLĄSKA. W poniedziałek o g. 11 przed połud. odbędzie się pod pomnikiem Mickiewicza wielka manifestacya Lwowa na rzecz Górnego Śląska. Lud polski spełnił swój obowiązek. Teraz kolej na dyplomacyę. Całe społeczeństwo, jak Polska długa i szeroka, winno zwartą postawą i jednolitą wolą poprzeć stanowisko naszej dyplomacyi, która wobec matactw i zabiegów niemieckich będzie miała wiele trudności do zwalczenia, aby nie wyjść z tej akcyi pokonana. Wielki, potężny głos społeczeństwa będzie dla tych, co o przyszłości G. Śląska będą decydować, argumentem bardzo dobitnym. Dlatego w poniedziałkowej manifestacyi winny wziąć udział wszystkie sfery społeczeństwa i zaznaczyć, że Śląska przeszachrować nie damy!

KOMITET TYMCZASOWY „TARGÓW WSCHODNICH WE LWOWIE" urządza zebranie organizacyjne w niedzielę 3 kwietnia br. o godz. 11 przed południem w sali Izby handlowo - przemysłowej we Lwowie, ul. Akademicka 17.

KONFERENCYA WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI odbyła się wczoraj w ratuszu pod przewodnictwem prez. Neumana. W konferencyi tej brali udział prawie wszyscy posłowie z tej części kraju, a przedmiotem obrad była sprawa odbudowy, podniesienia przemysłu i uporządkowania stosunków administracyjnych. Powzięto szereg uchwał, które będą natychmiast przedłożone rządowi.

— **Zmiana repertuaru.** W obec ciosu jaki dotknął p. Hałacińską-Gawlikowską odegraną zostanie we czwartek doskonała komedja W. Chełmickiego „Wojna i miłość" grana w Warszawie obecnie już trzeci miesiąc z rzędu.

„CRACOVIA" W TARAPATACH. Dziennik Cieszyński" podaje, że drużyna sportowa „Cracovia" wybrała się na zawody z Czechami w Morawskiej Ostrawie. Grupa uchodźców śląskich w Oświęcimiu natknęła na członków tej drużyny i każdemu z osobna wyliczyła po 25 plag, poczem zawrócono ich do domu. Koła polskie na Śląsku domagają się wykluczenia „Cracovii" ze wszystkich boisk sportowych w Polsce, ponieważ naruszyła ona karność bojową, udając się do Czech wbrew opinii publicznej.

W SPRAWIE WYMIERZANIA OPŁAT CZYNSZOWYCH. Wedle zasięgniętych informacyi „Urząd rozjemczy" dla sporów między lokatorami a gospodarzami wymierza podwyżkę 100% w myśl ustawy od faktycznie płaconego czynszu w roku 1914, przy równoczesnem odciągnięciu ówczesnego podatku wodociągowego i grosza czynszowego. Wobec tego niepotrzebnie publiczność się trudzi do Urzędu podatkowego po wykaz zdeklarowanej fasyi w poprzednich latach, bo ta przy orzeczeniach Urzędu rozjemczego nie jest brana pod uwagę. Wysokość świadczeń dodatkowych urząd ten ustala ściśle wedle wierzytelnych rachunków jakie przedkładają gospodarze. Rachunki tych wydatków gospodarze muszą w myśl ustawy przedkładać lokatorom, oraz wywieszać je w klatce schodowej. Kontrolę nad wypełnieniem tego ostatniego przepisu przeprowadzić winna we Lwowie policya.

JAK TO NAZWAĆ? Donoszą nam: Gospodarz z Sokolnik Jędrzej Białek udał się do Komendy przy ul. Fredry 2 z prośbą o odprzedanie mu kilku fur nawozu. Tam zgodzono się na cenę po 30 mk. za furę bez dostawy i odebrano od niego pieniądze. Po pewnym czasie gospodarz ów zgłosił się po odbiór tego nawozu, gdzie zwrócono mu pieniądze i odesłano do kasarni bat. zap. art. pol. na Wulce. Tutaj dowiedział się, że fura nawozu, która miała kosztować 30 mk., kosztuje — 150 mk.! W odpowiedzi na grzeczną uwagę, że cena trochę za wysoka, został Białek słownie znieważony i zagrożono mu, że jeżeli nie odejdzie — to go obiją i wyrzucą. Radnie-rad musiał gospodarz epitety te schować do kieszeni, zapłacić żądaną sumę i z furą gnoju pojechał do domu, gdzie rozmyśla o tem: ile ziemi zgnoi tym nawozem, ile na tem miejscu posadzi kartofli i ile za nie będzie mógł żądać...

POŻAR W LESIE ZUBRZYCKIM. W ubiegłą niedzielę przedpołudniem, zapewne wskutek nieostrożności przechodzących, zajęła się wyschła trawa w lesie Zubrzyckim, należącym do gminy miasta Lwowa. Przed przybyciem straży pożarnej zgorzało około 25 morgów podszycia. Ogień zdołano zlokalizować i stłumić.

WYPADEK NA DWORCU PODZAMCZE. Wczoraj z rana wskutek gwałtownego zderzenia się wozów w czasie przesuwania, Józef Repczyński, palacz kolejowy, upadł a uderzywszy się w głowę, doznał załamania podstawy czaszki. — Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu odwiozło go do szpitala.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. 46-letni Maryan Fuchs skoczywszy z wysokości I-go piętra w realności przy ul. Szopena, doznał załamania podstawy czaszki. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

USZKODZIŁ GŁOWĘ Kunegundzie Wachowiczowej mąż jej, podczas awantury o tę „trzecią". Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu odwiozło ją do szpitala.

UDAŁA WYPRAWA ZA OBCĄ WALUTĄ. Na skutek poufnego doniesienia udał się radca policyjny Kwiatkowski wraz z insp. Bandurą do pracowni kufrów Samuela Menkesa przy ul. Rzeźnickiej 14. Tu znaleziono dwa kufry o podwójnych dnach. Po odbiciu dna na policyi znaleziono w jednym kufrze 341 paczek po 100 sztuk 20-koronówek niestemplowanych, oraz inne korony. Menkes twierdził, że kufer ten jest własnością Salomona Schapiry, akademika z Wiednia, który chciał te pieniądze wywieść do Rumunii. Schapira twierdził natomiast, że pieniądze te zamyślał wywieść do Wiednia, w czem mu policya przeszkodziła. Z powodu, że wywóz koron za granicę jest zabroniony, Menkesa i Schapirę aresztowano i obu wraz z pieniądzmi odstawiono do sądu powiatowego.

Inspektor pol. Janklewicz znalazł przy rewizyi w hotelu „Splendid" pod łóżkiem 79 sztuk po 10.000 rubli Kiereńskiego i 35 sztuk po 5.000 mk. W innym pokoju znalazł Janklewicz dwie książki, w których zapisano ilość sprzedanych walut. Następnie zjawił się na policyi Abraham Neumann z Tarnopola, który zdeklarował się jako właściciel znalezionych pieniędzy. Neumanna aresztowano.

ARESZTOWANIE HANDLARZY WALUTĄ. W ubiegły poniedziałek inspektor policyi Bandura w ul. Legionów przytrzymał Mordka Wolfa Leisera, u którego znaleziono w bucie 430 dolarów i 20.500 Mk, Dawida Rubinsteina wraz z 26.000 Mk. 1.250 rublami Kiereńskiego, oraz z miarką do dyamentów, Adolfa Schwarza z 111.500 Mk, Beera Zimelsa z 139.000 Mk i 33 rub. car. Jermi Günsberga z 28.000 Mk i Herscha Weilera z 7.019 rublami car. i 100 leami. Pieniądze te złożono w depozytach, zaś wszystkich z wyjątkiem Weilera, zamknięto w aresztach policyjnych.

JODYNA I AMONIAK. Pogotowie ratunkowe przepłukało żołądki dwu kobietom, które w zamiarze samobójczym wypiły jedna jodynę, druga amoniak.

W PRZYSTĘPIE ZŁOŚCI. Michalina Sabińska, chciała nabyć pół litra spirytusu w restauracyi Jakóba Agida przy ul. Grodeckiej l. 62. Nie otrzymawszy żądanego trunku ze złości wybiła szybę sklepową od ulicy, wartości 50.000 Marek polskich.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. W realności przy ul. Grodeckiej l. 69., w ostatnim czasie skradziono ze strychu bieliznę i wiktuały znacznej wartości na szkodę: Anny Bobikowej, Rózi Wassnerowej, Zofii Sigalowej, Debory Kokowej, N. Modzianowej i Rozalii Tomaszewskiej. W kufrze Ewy Kondiukowej, zamieszkałej w tej realności, znaleziono klucz od strychu, oraz część skradzionych rzeczy, przeto zamknięto ją w aresztach policyjnych.

WYPADKI NA PROWINCYI. 11-letni Grzegorz Łupkiewicz ze Stanisławczyka, pow. Radziechów, znalazł na polu granat ręczny. Spowodowawszy eksplozyę, postradał zupełnie lewą dłoń.

W ub. sobotę popołudniu w ogródku koło okna swego domu w Sokolnikach, została zabita kulą karabinową N. Dziedzicowa, licząca lat 39, matka 5-rga nieletnich dzieci.

Szaps Szporn z Uhnowa, w sprzeczce przebił nożem w brzuch Chaima Löwa, liczącego lat 34. Łupkiewicza i Löwa przywieziono na leczenie do szpitala.

—o0o—

—o0o—

ZNALEZIONO PORTMONETKĘ z drobną monetą w markach pol. i dokumentami w piątek wieczór o godz. 9·30 w ulicy Szajnochy. Odebrać można u K. Wilczyńskiego, ul. Bourlarda 3, I. p., między godz. 12 a 1 w południe.

Sprawy partyjne.

* **POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ P. P. S.** wraz z klubem radnych i tow. z komisyi aprowizacyjnej odbędzie się w piątek o godz. 6 wiecz. w lokalu Rynek 8. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Wzywa się wszystkich członków tych ciał, aby bezwarunkowo i punktualnie przybyli.

BACZNOŚĆ METALOWCY! Zebranie ogólne cennikowe odbędzie się w czwartek 31 marca o godz. 6 wieczorem, Ormiańska 31, I. piętro.

* **BACZNOŚĆ MASZYNIŚCI MASZYN PAROWYCH I PALACZE!** Zebranie organizacyjne odbędzie się w piątek 1 kwietnia o godz. 6 wieczorem w sali metalowców, Ormiańska 31, I. p. Jawcie się licznie! 2178—2

* **BACZNOŚĆ TOKARZE METALOWI!** Zebranie w sprawie organizacyjnej odbędzie się w sobotę 2 kwietnia w sali Zw. Met., Ormiańska 31, I. p., o godz. 6 wieczorem. Obecność wszystkich konieczna. 2176—3

Komunikaty.

× **WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU STRZELECKIEGO** odbędzie się dnia 4 kwietnia br. o 10 godz. przedpoł. w sali „Skała" przy ul. Mickiewicza z następującym porządkiem obrad:

1) Sprawozdanie ustępującego Zarządu.
2) Wybór Zarządu Obwodu Lwów - miasto.
3) Wybór delegatów na zjazd okręgowy.
4) Wnioski i interpelacye.

Ze względu na ważność obrad uprasza się o bezwarunkowe i punktualne przybycie.

Zarząd Obwodu Lwów - miasto.

Właściwej władzy pod rozwagę.

W sądzie okręgowym w Stryju pozostaje od sierpnia 1920 w areszcie śledczym kilkudziesięciu rolników z okolic Ławocznego pod zarzutem zbrodni zdrady stanu.

Oczywiście aż do ukończenia śledztwa bez względu na to, czy wina jest udowodnioną, czy też nie, ze względu na grożącą karę śmierci, areszt jest obligatoryjny i niewinni razem z winnymi pozostają w areszcie.

Jakkolwiek od kilku miesięcy akt już ukończony, nie może być przedłożony prokuraturze, ponieważ wywiadowca wojskowy Górski nie może być przesłuchany, najwidoczniej się uchyla od zeznań, a wezwania pisemne, telegraficzne i telefoniczne do wszelkich Władz, a także i do D. O. G. we Lwowie pozostały bez załatwienia.

Apelujemy tą drogą do kompetentnych władz, aby się zajęły tą sprawą i odnośne, winne przeciąganiu się sprawy czynniki pociągnęły do odpowiedzialności.

—o0o—

Przeciw wydzierżawianiu salin.

Z Kałusza piszą:

Sprawę wydzierżawienia kałuskiej saliny prywatnemu towarzystwu, poruszano już niejednokrotnie na łamach różnych dzienników — a nawet w Sejmie znalazła swój wyraz we wniosku nagłym wniesionym przez tow. posł. Moraczewskiego jeszcze w grudniu 1920.

W artykułach dziennikarskich twierdzili jedni, że saliny a w szczególności kałuska, przynosi deficyt, drudzy udowadniali cyframi, że rzekomy deficyt jest fikcyjny, i argument ten był obliczony na nieorjentujących się w tej sprawie — używany jedynie dla zmylenia opinii publicznej przez obydwie strony paktujące.

Przeciwnicy wydzierżawienia sądzili, że sprawę tę rozstrzygnie sejm, co według brzmienia 49 art. konstytucyi tylko on może zrobić.

Stało się jednak inaczej, bo według urzędowych wiadomości już z dniem 1. kwietnia b. r. salina kałuska przechodzi pod administracyę Tow. dla ekspl. soli potasowych w Kałuszu. Zaskoczony tym pospiesznym faktem Związek robotników górniczych na salinie, urządził w tej sprawie publiczny wiec pod gołem niebem, na placu magistrackim przy wielkiej liczbie uczestników, bo i mieszkańcy okolicznych wiosek się jawili.

Po wyborze prezydyum, przemawiało w tej sprawie kilku mówców przeciw wydzierżawianiu saliny, a tylko jeden z urzędników interesowanego Towarzystwa starał się przekonać słuchaczy o dobrodziejstwie dzierżawy.

Przedłożoną jednak rezolucyę przeciw wydzierżawieniu uchwalono jednogłośnie z wyjątkiem głosu wspomnianego urzędnika.

Rezolucya brzmi:

„Zebrani obywatele kałuskiego powiatu, na wiecu urządzonym pod gołem niebem w dniu 28. marca 1921 roku uchwalają: W zamierzeniu rządu wydzierżawienia kałuskiej saliny prywatnemu towarzystwu, widzą niezgodne postępowanie z artykułem naszej konstytucyi, dalej wydzierżawienie tej saliny, byłoby z wielką krzywdą ludności całego powiatu, a dalsze dzierżawy salin z krzywdą całego społeczeństwa.

Dla zachowania spokoju w powiecie i zabezpieczenia ludności spokojnej pracy — zebrani protestują jak najenergiczniej przeciwko tym zamierzeniom i oświadczają, że nie spoczną — dokąd nie przekonają się, że rząd nareszcie zaniechał wydzierżawienia saliny.

—oOo—.

Z Lewandówki.

W dzienniku „Wiek Nowy" z dnia 19-go marca 1921 r. ukazał się artykuł p. t. „Kradzieże na głównym dworcu kolejowym", w którym zarzuca wszystkim mieszkańcom gminy Lewandówki, że oni się tych kradzieży dopuszczają, jak również wspomina że cały dworzec jest otwarty i dla każdego dostępny wskutek braku ogrodzeń.

Dziennik ten niejednokrotnie już podawał najrozmaitsze nieprawdziwe wiadomości, przez co publiczność wprowadza w błąd i wydaje złą opinię o Lewandówce całemu społeczeństwu. Pomiędzy innymi także w procesie kolejowym wymienił 6 nazwisk, jako obywateli z Lewandówki, gdy tymczasem tylko jeden z nich mieszkał w Lew. a jest przynależny do gminy Biłohorszcze. Reszta nigdy w Lewandówce nie mieszkała, i nigdy z Lewandówką nie miała nic wspólnego. Niech „Wiek Nowy" przypomni sobie, że o Lewandówce pisał dawniej hymny pochwalne o rozwijającej się tam pracy narodowej o budowie Domu Ludowego, o wymarszu Drużyny Strzeleckiej w ilości kilkudziesięciu ludzi na wojnę w r. 1914, wyekwipowanie ich przez obywateli, zwożenie prowiantów dla drużyn strzeleckich we Lwowie (dom akademicki), następnie zaciągnięcie się pod broń w listopadzie r. 1918 na Obronę Lwowa w ilości 400 osób, obrona dworca głównego, obrona Parku lotniczego, a w końcu stworzenie Ochotniczej Legii Obywatelskiej w sierpniu 1920 r. i wymarsz przeciw bolszewikom i wiele innych.

W Lewandówce obecnie o pracy narodowej nie zapomniano — wprawdzie inteligencyi urzędniczej jest mało — ale jest wielki zastęp inteligencyi robotniczej, która w pracy narodowej jest aż nadto wyszkolona i pracuje nadal nad uświadomieniem moralnem, narodowem, ekonomicznem, kulturalnem tutejszych mieszkańców.

Ludzie tu pracują dla dobra ogółu i starają się jednostki zdemoralizowane wojną wprowadzić na właściwą drogę, ale trudno wszystkiemu podołać w czasach zniszczeń wojennych. Wprawdzie wojna zniszczyła ludzi moralnie, ale nie do tego stopnia, żeby w nich nie było ani iskierki uczciwości, poszanowania cudzej własności, poczucia obowiązku obywatelskiego itp.

Demoralizująco podziałała wojna na wyrostków opuszczonych przez ojców służących w wojsku. Pozostawione dzieci wraz z matką zostały bez środków do życia, bez butów, ubrań, bielizny i opału.

Nastąpiła inwazya — zasiłku niema, głód i nędza — opieki z nikąd. Dzieci najpierw chodziły węgiel zbierać po torach kolejowych, następnie zabierać z nasypów, a w końcu brać i inne rzeczy — pozostawione bez dozoru. Winę nie tyle ponosi matka ile czynniki zarządu kolejowego, które pozostawiały majątki państwowe bez dozoru i system taki do dziś dnia istnieje. Od czasu do czasu zdarzy się wypadek przyaresztowania przez policyę państwową za kradzież węgla, lecz w rzadkich wypadkach z Lewandówki, tylko z okolic dworca jak Bogdanówki, Cyganówki, Batorówki, Kleparowa Janowskiego i t. p., ale dlatego, że Lewandówka jest najbliższą sąsiadką dworca głównego, to najwygodniej było redaktorowi „Wieku Nowego" rzucić na nią kalumnię.

Przestrzegamy więc redakcyę „Wieku", ażeby w przyszłości takich napadów na uczciwych ludzi nie urządzała, bo mniej kompromituje nas jak samą siebie. Na razie tyle.

Mieszkańcy Lewandówki.

ANGIELSCY ROBOTNICY PRZECIW III. MIĘDZYNARODÓWCE.

LONDYN. (Pat.) 30. marca. Angielska radykalna niezależna partya robotnicza uchwaliła na kongresie w Southport **nie przyłączać się do komunistycznej międzynarodówki** 521 głosami przeciw 97. W motywach uchwały powiedziano, że 21 punktów moskiewskich nie odpowiada stosunkom angielskim a ich przyjęcie dałoby tylko powód do niepotrzebnego użycia siły. W rezultacie tej uchwały zgłosili delegaci, którzy głosowali za przyłączeniem się do moskiewskiej międzynarodówki, wystąpienie z partyi, tworząc nowy komunistyczny związek robotniczy.

—ogo—

OFENZYWA GRECKA ROZWIJA SIĘ.

ATENY. (Pat.) 30. marca. Po złamaniu oporu tureckiego Grecy odrzucili wojska tureckie w kierunku na Konich i zajęli miasto, Afium-Kara-Hisser, biorąc wielu jeńców oraz zdobywając liczny materyał wojenny.

Urząd nafty i Izba drzewna.

WARSZAWA. 30 marca. (EE.) Naród donosi: Urząd nafty i Izba drzewna wkrótce przeniosą się do Lwowa.

MIANOWANIA W WOJSKOWOŚCI.

WARSZAWĄ. (Pat.) 30. marca. Dziennik rozkazów wojskowych ogłasza nominacyę gen. ppor. Władysława Sikorskiego na gen. por. i pułk. Żegoty Januszajtisa na gen. podpor.

—oOo—

Ze spraw żydowskich.

KRAKÓW. 30 marca. (EE.) 4 kwietnia odbędzie się tu zjazd żydowskich właścicieli dóbr ziemskich z Małopolski celem omówienia reformy rolnej, zagrażającej żydowskiemu stanowi posiadania.

WARSZAWA. 30 marca. (EE.) Delegacya żydowska odbyła konferencye z prez. min. Witosem, min. Sapiehą i Skulskim, protestując przeciw 6 art. traktatu pokojowego w Rydze, który utrudnia żydom kresowym nabywanie obywatelstwa polskiego.

—oOo—

PRZECIW POWROTOWI KAROLA HABSBURGA NA TRON.

RZYM. 30. 3. (Pat.). Stafani. **Wiadomości o powrocie b. cesarza na Węgry wywołały w świecie politycznym włoskim niezadowolenie. Jest to fakt niepomyślny dla Węgier, które potrzebują spokoju. Ministerstwa państw koalicyjnych porozumiały się w tej sprawie ze sobą i istnieje zupełna zgoda, iż należy przeszkodzić powrotowi b. króla na tron. Stanowisko, jakie zajęłaby koalicya w takim wypadku, jest już od dłuższego czasu ustalone. Depesze z Budapesztu w sprawie stanowiska rządu węgierskiego brzmiały uspokajająco, mimo tego jednak zwracają uwagę na to, iż Karol Habsburg nie rozpoczynałby akcyi swej, gdyby nie spodziewał się znaleść sprzymierzeńców w kraju. Na każdy sposób jest rzeczą pewną, że koalicya jest zdecydowana całą tę sprawę załatwić możliwie szybko.**

PARYŻ, 30. 3. (Pat.). **Dzienniki zamieszczają telegramy o przybyciu b. króla do Budapesztu bez komentarzy. Jedynie „Petit Parisien" zauważa, że należy przeczekać na wiadomości o tem, co spowodowało przyjazd b. króla do Budapesztu, którego powrót na tron mógłby mieć fatalne skutki dla ogólnego położenia w Europie środkowej. Ani Czechosłowacya, ani Rumunia nie dopuszczą do spełnienia się zamiarów Karola powrotu na tron węgierski.**

▼ NADESŁANE. ▼

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Nowe praktyki przedsiębiorców.

Po wielkich aktach dziejowych, pokoju ryskim i plebiscycie na Górnym Śląsku, słusznie każdemu zdawałby się mogło, że praca całego społeczeństwa oparta o wzajemność, będzie szła po linii podniesienia rozwoju gospodarczego. Ale w życiu codziennem daje się zauważyć wręcz coś przeciwnego; w miejsce wspólnych wysiłków, jesteśmy świadkami skoncentrowanego ataku na klasę pracującą. Wszyscy ci, którzy reprezentują dziś klasę posiadającą — od największego do najmniejszego jej przedstawiciela, wyszukują coraz to nowe drogi ujarzmienia ruchu robotniczego, odebrania mu wszelkich nabytych praw. W nieoględnej tej walce idą tak daleko, że z rozmysłem niedopuszczają dziś do wzajemnego porozumiewania się i układania warunków pracy i płac.

Po historyi kolejarskiej, przemysłowcy wielcy i mali, próbują na każdem polu swych sił w walce z klasą pracującą, wszędzie tam gdzie dotychczas układano wspólnie warunki płacy i rozpatrywano postulaty robotnicze, dziś przemysłowcy z rozmysłem zrywają nawiązane nici. Tam, gdzie nie mają odwagi walczyć z otwartą przyłbicą, posługują się środkami, które ich samych kompromitują, jak to miało miejsce z komisyą porozumiewawczą Gremium Instalatorów wodo-gazociągowych i Związku monterów, gdzie kilku jej członków z ramienia Gremium chcąc nie dopuścić do wspólnych układów z robotnikami, sabotuje komisye, które sami tworzą. Nie zajmowalibyśmy się tem, gdyby nie skutki, jakie z tego powodu wynikają. Postępowaniem tem ci panowie celu swogo nie dopną, a wprowadzają niepotrzebnie rozgoryczenie pracowników. Przestrzegamy tych panów i innych im podobnych, przed praktykami, jakie obecnie stosują. Nie siać wiatrów, by nie zbierać burzy i póki czas zejść z obranej drogi, bo równia pochyła zawsze coraz niżej prowadzi.

Klasa pracująca, świadoma swych celów i swego powołania, oparta o swe Związki zawodowe, nie będzie ze spokojem patrzeć na praktyki przemysłowców i znajdzie w swym składzie dostateczne siły, by się obronić przed zakusami i atakami wrogów.

M. W.

MECHANIK — MARZEC 1921. r. — Warszawa, Fredry 2. — Marcowy zeszyt tego żywotnego miesięcznika przynosi, pomiędzy innemi, artykuły: „O sprawdzaniu dokładności obrabiarek", „O tem jak naprawić pług wieloskibowy", „O nowych podstawach doboru robotników", „O ropie, jako paliwie kotłów parowych", „Ze stowarzyszeń technicznych", „O obliczaniu kół zębatych za pomocą tablicy Lewisa", „O silnikach samochodowych", „Z teki automobilisty", „Materyały do ujednostajnienia drobnych narzędzi warsztatowych", (szereg tablic, wymienionych narzędzi warsztatowych).

Całość zaopatrzona jest w liczne i starannie wykonane rysunki, co sprawia, że zeszyt ten, jak i poprzednie, spotkać się powinien z żywem zainteresowaniem w szeregach mechaników polskich zarówno w kraju, jak i za oceanem.

—o0o—

Z ruchu robotniczego.

TOWARZYSZE SZEWSCY! Wielkie Zgromadzenie, odbędzie się w niedzielę, dnia 3. kwietnia 1921 r. o godz. 10-tej rano Rynek l. 8. I. p. z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawa cennikowa i 8-godzinny dzień pracy.
2. Centralizacya.
3. Kooperatywa.
4. Wnioski.

Referent, sekretarz Centr. Zw. skórzanego z Krakowa.

TOWARZYSZE! Majstrowie fryzyerscy zerwali pertraktacye z robotnikami. Wobec tego strejk trwa dalej. Towarzysze! Omijajcie zakłady fryzyerskie, a uczęszczajcie do kooperatyw robotniczych, które są we wszystkich organizacyach, a w ten sposób dopomożecie do zwycięstwa współtowarzyszy. Kom. Zw. Zaw.

KOMISYA ZW. ZAWODOWYCH zwraca się do wszystkich zarządów grup, by w najbliższą niedzielę zwołały poufne zgromadzenia przygotowawcze do ogólnego wiecu w sprawie położenia obecnego klasy pracującej, które się odbędzie dnia 10. kwietnia b. r.

ZGROMADZENIE ROB. FRYZYERSKICH, dnia 30. marca 1921 r., uchwaliło raz podjętą walkę wszelkimi prawnie dozwolonymi środkami doprowadzić do ostatecznego zwycięstwa i nie dać sobie krwawo zdobytych praw wyrwać prowokatorom.

—o0o—

Z sali rozpraw.

ZAMORDOWANIE 3 JEŃCÓW POLAKÓW.

Dnia 20 grudnia 1918 z rana żołnierze ukraińscy chwilowo zajęli dworzec kolejowy w Brzuchowicach i wzięli do niewoli 3 polskich żołnierzy, między którymi był Tadeusz Murzyn, inny był rodem z Buczacza, lecz obaj nieznanego nazwiska. Jeńców przyprowadzono do Rokitna, a stąd miano ich odprowadzić do komendy ukr. w Zawadowie. Z pośród grupy ukr. milicyantów odezwały się wówczas głosy, aby jeńców odesłać do „zielonej kadry", to jest zgładzić ich ze świata.

Do odprowadzenia jeńców zgłosili się na ochotnika: Dmytro Andrejko, lat 33, obrz. gr.-kat., rolnik żonaty, oraz Dmytro Kunty. T. Murzynowi związano ręce sznurem z tyłu, zaś dwóch innych skrępowano w podobny sposób i złączono razem. Konwój udał się w drogę przez las dominikański, lecz już w pół godziny Andrejko wraz z Kuntym powrócili z drogi.

Wkrótce po wsi rozeszła się wieść, że jeńców w lesie zamordowano. Wówczas Andrejko mówił znajomym, że „bierze ich na swoją duszę".

W marcu 1919 r. znaleziono w lesie zwłoki pomordowanych. Matka śp. Murzyna agnoskowała ciało syna, przyczem spostrzegła, że na zwłokach były odcięte uszy i nos, zaś oczy były wyłupione.

Wraz z wojskiem ukraińskiem zbiegł D. Kunty, Andrejkę aresztowano.

Wczoraj stanął on przed sądem przysięgłych, jako oskarżony o potrójne morderstwo.

Oskarżony w śledztwie i na rozprawie twierdził, że dwóch jeńców zastrzelił Kunty. Na rozkaz Kuntego rzekomo strzelił on do Murzyna i trafił go w prawe ramię. Lecz ostatecznie zabił go Kunty celnym strzałem. Andrejko twierdzi również, że otrzymali rozkaz od swego przełożonego, aby jeńców w lesie rozstrzelać, więc Kunty rozkaz ten wykonał.

Świadkowie jednak przeczą, by ktokolwiek polecił rozstrzelać pojmanych, owszem, obaj konwojanci mieli przynieść poświadczenie, że jeńców odstawili do Zawadowa. Andrejka charakteryzują jako znanego we wsi awanturnika.

Do rozprawy powołano licznych świadków, więc potrwa ona dwa dni, a wyrok będzie dopiero dziś ogłoszony. Trybunałowi przewodniczy r. Niewiadomski, oskarża prok. Gürtler, broni dr. Jankiewicz.

O BIAŁY DZIEŃ.

Mikołaj Zając, fornal we dworze ordynacyi hr. Mycielskich w Ostrowiu, roił cudne sny... Od Ukraińców naddnieprzańskich słyszał o tem, że właścicieli dóbr wygnano, do dworu wprowadziła się służba dworska, rozdzielając między siebie inwentarz żywy i martwy. Uśmiechał się na to biedny Zając, pomyślał o tem, że on — mimo, że już ma lat prawie pięćdziesiąt — nie ma ani jednej krówki, ani kawałka pola... A we dworze cała obora mlecznych krów i koni „cugowych" coś dziesięć, a pól — gdzie spojrzysz — wszystko dworskie...

Zwierzał się ze swoich cierpień Mikołaj Zając, a kiedy wojska ukraińskie opanowały cały powiat — głośno już zaczął mówić, że on wkrótce mieszkać będzie we dworze pańskim.

Mówił też, że wkrótce nadejdzie dla panów, bogaczy i księży „biały dzień" — a kiedy zaciekawieni słuchacze pytali co to takiego ten „biały dzień" — Zając uśmiechał się znacząco, dając do poznania, że nie będzie to straszna chwila dla służby dworskiej.

Jednego tylko człowieka, mimo wszystko, obawiał się odważny Zając: zarządcy dworu. To też, gdy zjawił się razu pewnego na folwarku w Ostrowie pewien oficer ukraiński — Zając poprosił go, by był tak łaskaw i rzucił bombę lub chociażby granat ręczny na tego niebezpiecznego człowieka. Oficer ukraiński wprawdzie odmówił i zarządcy niczego złego nie zrobił, natomiast prokurator państwa wniósł przeciwko Mikołajowi Zającowi akt oskarżenia o zachęcanie do zbrodni morderstwa (§§ 9 134 u. k.), a nadto o podburzanie do nieprzyjaznych kroków przeciw narodowościom, o rozsiewanie niepokojących wieści i t. d.

Zając przesiedział się za to już 1 i pół roku w areszcie śledczym. Cztery rozprawy musiano celem uzupełnienia śledztwa odroczyć. Przy ostatniej w listopadzie r. z. postanowił Trybunał by oskarżony odpowiadał z wolnej stopy.

Dzisiejsza zatem rozprawa przed sądem przysięgłych jest piąta z rzędu.

Przewodniczył s. s. o. Kohmann. Bronił adwokat dr. Adolf Roth.

Wskutek niejawienia się niektórych świadków rozprawę ponownie odroczono.

Z wydawnictw.

„TRYBUNA".

Ukazał się Nr. 11—12 tygodnika „Trybuna" i zawiera treść następującą: Kazimierz Czapiński — Konstytucya uchwalona. St. Posner — Pięćdziesiąta Rocznica Komuny. St. Zygfryd — Tryumf Arystydesa Brianda. Po plebiscycie. Ł. Teatr. Zofia Wojnarowska — W alei kolumn w onyksu. B. Siwik — Na marginesie chwili. P.-k. — Taktyka klubu posłów socyalistycznych w Sejmie przy uchwaleniu Konstytucyi. Na marginesie prasy. Ruch zawodowy. Zagadnienie Rad Zawodowych. Kronika ruchu zawodowego. Życie komunalne. L. Luxemburg — Kryzys finansowy gmin a reformy podatkowe. Kronika gospodarcza Polski. Wiadomości gospodarcze zagraniczne. Kursa dewiz w Zurychu.

Ze sportu.

WALNE ZGROMADZENIE klubu sportowego „Czarni" odbyło się w dniu 15 marca 1921 r. w sali szkoły św. Elżbiety o godz. 7·15.

W nieobecności przewodniczącego dra Stahla, zagaił W. zgromadzenie wiceprezes p. Bronisław Laskownicki, poświęcając gorące słowa wspomnienia zmarłym członkom i uczestnikom klubu.

W krótkiem przemówieniu przedstawił dr. Landau działalność klubu podczas wojny, rozwój poszczególnych sekcyi, zwłaszcza sekcyi tenisowej i narciarskiej, które szczególnie wielką żywotność okazały w tym roku; poruszył sprawę likwidacyi Komitetu Igrzysk Olimpijskich w Warszawie, w szczególności krzywdę niesprawiedliwego podziału subwencyi rządowych.

Po sprawozdaniu komisyi rewizyjnej o stanie kasy uchwalono ustępującemu Zarządowi i skarbnikowi udzielić absolutoryum.

W sprawie budowy boiska polecono Zarządowi stworzyć Komitet finansowy, któryby się zajął zebraniem potrzebnych funduszów, zaciągnąć pożyczkę wewnętrzną wśród członków w kwotach po 500, 1000 i 5000 mk., zwrotnych najpóźniej do 1931 r. i podwyższyć wkładki miesięczne członków, tudzież wpisowe.

Z kolei przystąpiono do wyboru Zarządu.

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska — LWÓW ul. Kopernika l. 26. II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczenia pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Leczenie państw. funkcyonaryuszy

Zasadniczo rząd uważa, że stali pracownicy państwowi nie mogą należeć do Kas chorych. I w innych krajach potrzeba było pomyśleć o ubezpieczeniu na wypadek choroby tych pracowników, tam powstały jednak dla funkcyonaryuszy państwowych osobne Kasy chorych. W Austryi ustawa o ubezpieczeniu funkcyonaryuszy państwowych tworząca dla nich osobne instytuty — pod zarządem interesowanych stojące, weszła w tym miesiącu w życie. Ustawa ta normuje warunki leczenia w sposób bardzo dokładny i praktyczny dla interesowanych.

U nas ministerstwo zdrowia wydało dnia 21 stycznia 1921 okólnik do wojewódzkich i okręgowych urzędów zdrowia w sprawie nadzoru sanitarnego i pomocy lekarskiej dla funkcyonaryuszów policyi państwowej, polskiej żeglugi państwowej i Robót Publicznych, Poczt i telegrafów oraz ich rodzin, który normuje warunki leczenia funkcyonaryuszy tych działów — o ile nie podlegają ubezpieczeniu w Kasach chorych.

Inne działy służby państwowej są wykluczone z tej opieki i nie mają unormowanej pomocy w razie choroby.

Najważniejsze przepisy tego okólnika podajemy do wiadomości interesowanych:

Wykonawstwo nadzoru sanitarnego i organizacya pomocy lekarskiej dla funkcyonaryuszów Policyi Państwowej, Polskiej Żeglugi Państwowej i Robót Publicznych, Poczt i telegrafów oraz ich rodzin należy do powiatowych Urzędów Zdrowia.

Udzielanie pomocy lekarskiej sprawują lekarze mianowani lub umówieni do tego przez Ministerstwo Zdrowia Publicznego na wniosek Urzędów Zdrowia a w porozumieniu z właściwemi władzami policyjnemi Polskiej Żeglugi Państwowej i Robót Publicznych oraz pocztowo-telegraficznemi.

Wszyscy pracownicy Policyi Państwowej, Poczt i Telegrafów oraz Polskiej Żeglugi Państwowej i Robót Publicznych, **o ile w myśl ustawy z dnia 19. maja 1920. o obowiązkowem ubezpieczaniu na wypadek choroby nie mają zabezpieczonej pomocy lekarskiej w kasach chorych**, oraz rodziny tychże funkcyonaryuszów te ostatnie jedynie z tytułu chorób nie trwających dłużej niż trzy miesiące, mają tymczasowo prawo, na podstawie niniejszej instrukcyi do bezpłatnej pomocy lekarskiej w ścisłem tego słowa znaczeniu, nie zaś do pomocy wymagającej nadzwyczajnych zabiegów leczniczych (jak n. p. leczenie ortopedyczne, leczenie w zdrojowiskach, w miejscach kąpielowych, powoływanie konsyljuszów i t. p.).

W szpitalach mogą się leczyć bezpłatnie wyłącznie pracownicy wymienieni w poprzednim ustępie, a ich żony jedynie w okresie porodu.

Celem otrzymania porady lekarskiej chorzy skierowani są do lekarzy do tego umówionych (art. 2. przepisów ogólnych). Pomoc lekarska lekarska może być udzielana pracownikom i ich rodzinom jedynie po otrzymaniu od chorego „Karty porady".

W nagłych wypadkach pomoc może być udzielona bez otrzymania „Karty porady" karta ta jednak musi być dostarczona lekarzowi, najpóźniej przy następnym badaniu.

Lekarze wyznaczeni do udzielania pomocy lekarskiej w przypadkach kiedy zajdzie tego potrzeba, odsyłają chorych do umówionych lekarzy specyalistów o czem na Karcie porady robią odnośne adnotacye.

Wydawanie lekarstw z aptek i najzbędniejszych środków opatrunkowych może nastąpić tylko na podstawie recepty za każdym razem oddzielnie wydanej ,a wykonanie badań i analiz może być uskuteczniane jedynie po otrzymaniu „Karty zapotrzebowania".

„Karty porady" otrzymują pracownicy od Naczelnika Urzędu karty zaś zapotrzebowania od lekarza ordynującego. Kierowanie do szpitala może być dokonane na podstawie zgłoszenia wydanego przez zobowiązanego do tego lekarza. Lekarze specyaliści nie są upoważnieni do wydania takiego zgłoszenia. Wzory Karty porady Karty zapotrzebowania i Zgłoszenia do szpitala ustala Ministerstwo Zdrowia Publicznego w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych Poczt i Telegrafów oraz Robót Publicznych.

Pomoc akuszeryjna udzielana będzie przez kierowanie do szpitala lub miejskich zakładów położniczych, tylko w wyjątkowych wypadkach pomoc akuszeryjna udzielana być może w mieszkaniu położnicy mianowicie w razie braku na miejscu szpitala, lub zakładu położniczego, albo też w razie groźnego stanu uniemożliwiającego przewiezienia położnicy do szpitala bez szkody dla jej zdrowia.

Chorzy mogący chodzić, zobowiązani są udać się celem leczenia do właściwego lekarza, względnie do przechodni.

Do obłożnie chorych lekarze obowiązani są udać się w dniu zawezwania. Jeżeli zostanie ustalonem przez lekarza ordynującego, iż powołanie lekarza do chorego nie było uzasadnione, będzie pracownik obowiązany zapłacić lekarzowi honorarjum w wysokości przyjętej zasadniczo dla lekarzy danej miejscowości, jako też i inne koszta z wizytą lekarza połączone (koszta przyjazdu i t. p.) a to pod rygorem wykluczenia w przyszłości pracownika i jego rodziny od możności korzystania z pomocy lekarskiej określonej obecną instrukcyą.

Wszelkie koszta połączone z opieką lekarską nad pracownikami urzędowymi w zrozumieniu niniejszej instrukcyi ponosi wyłącznie Ministerstwo Zdrowia Publicznego bez jakiegokolwiek udziału Min. Spraw Wewnętrznych, Poczt i Telegrafów oraz Ministerstwa Robót Publicznych.

Lekarze umówieni do udzielania pomocy lekarskiej funkcyonaryuszom Policyi Państwowej, Polskiej Żeglugi Państwowej, Robót Publicznych, Poczt i Telegrafów, oraz ich rodzinom winni w wykonaniu swoich obowiązków stosować się do postanowień zawartych w rozdziale I-ym niniejszych przepisów mając przytem na uwadze interes Skarbu Państwa. Przy zapisywaniu lekarstw winni oni przestrzegać zasad farmakopei ekonomicznej.

O ile dla funkcyonaryuszów objętych niniejszem okólnikiem i ich rodzin urządone byłyby ambulatorya lekarze winni w nich na żądanie właściwych powiatów Urzędów Zdrowia przyjmować chorych.

—ooo—

Do wiadomości Kas.

W sprawie stosunku Kas do aptek i wysokości opustu ma się w następnym tygodniu odbyć konferencya. Dlatego wzywamy Kasy, aby nam **natychmiast** nadesłały po 10—15 recept z ostatniego kwartału. Mają to być **recepty rozmaite**, z tych jakie najczęściej się powtarzają a już obliczone przez aptekarza. Nie należy specyalnie do aptekarzy po obliczenia posyłać — ale z ostaniego rachunku już Kasie nadeslanego, albo który się zażąda należy wyjąć rozmaitych 10 do 15 recept, na których jest data zrobienia i cena przez aptekę obliczona.

Nadto potrzeba nam za ostatni rok rachunkowy sumę przypisu, sumę rozchodów (zasiłki lekarzy, leki, szpital, pogrzeby, administracya a nadto liczbę członków). **Takie same zestawienie potrzeba nam za styczeń i luty b. r. — o ile już Kasa prowadzi urzędowanie i obliczenia wedle nowej ustawy.** Gdy nam na tę konferencyę z aptekarzami potrzebne są te daty — prosimy o ich natychmiastowe przysłanie.

Chcielibyśmy także otrzymać wszystkie uwagi co do stosunku Kasy do aptek jej okręgu.

—ooo—

Kasy, które jeszcze nie odpowiedziały na nasz okólnik lutowy zechcą to natychmiast uczynić. Cyfry i daty tam żądane są nam do sprawozdania potrzebne.

W szczególności wzywamy biura Kas w Gródku, Jaworowie, Mościskach, Podhajcach, Zbarażu, Sokalu, Żółkwi, Turce, Brzeżanach; Buczaczu, Chrzanowie, Kołomyi, Limanowej, Lisku Łańcucie, Mielcu, Podgórzu, Rzeszowie, Tarnopolu, Wieliczce, Cieszynie o odpowiedź na ten okólnik **a** nadto prosimy o podanie nam do wiadomości — już to przez Kasy już to przez interesowane osoby co się dzieje z Kasami w Czortkowie Tłumaczu, Husiatynie, Horodence, Śniatynie, Skałacie, Rawy ruskiej, Trembowli, Pilźnie, Strzyżowie i Kolbuszowej.

—ooo—

Wyjaśnienia.

Kasa pyta, czy ma objąć w **ubezpieczenie przedsiębiorstwo z powiatu sąsiedniego**, w którym Kasa nie funkcyonuje, a pracodawca zgłasza pracujących.

Kasa każda ma obowiązek badać własną kompetencyę. Jej nie wolno w normalnych warunkach przyjąć ubezpieczenie z okręgu innej Kasy. Jeżeli jednak tamta Kasa w sąsiednim okręgu nie istnieje Kasa spełnia tylko obowiązek, gdy ubezpieczenie przyjmuje. W chwili, w której tamta Kasa powstanie należy jej oddać ubezpieczonych z jej okręgu.

—ooo—

Przepis ustawy **cywilnej** o którym pisaliśmy w poprzednim numerze, a który daje pracującemu **prawo** do żądania zapłaty za tydzień choroby (lub innej niezawinionej przeszkody w pracy) mieści się w § 1154. b. ustawy cywilnej i orzeka, że **pracujący**, który przynajmniej 14 dni był w kondycyi a z powodu choroby lub wypadku nie mógł wykonywać pracy przez czas krótki, nie przekraczający tygodnia i gdy przeszkody nie spowodowała własna wina **ma prawo do wynagrodzenia**. Pracodawca może sobie z tej płacy potrącić taką część, w jakiej się przyczynia do opłat na ubezpieczenia, jeżeli pracujący za ten czas pobiera jakąś kwotę z Kasy.

Jeżeli więc pracujący choruje nie dłużej jak tydzień, to pracodawca winien mu zapłacić za ten tydzień. Gdy do Kasy płaci 3/5 składki, to musi choremu pracującemu zapłacić za tydzień, a że Kasa płaci dopiero od trzeciego dnia więc za dwa dni nic potrącać nie wolno, a za resztę dni 3/5 z płacy.

O ile pracujący podlega ustawie o pomocnikach handlowych i w pokrewnych zawodach — to na mocy § 8 tej ustawy należy się pracownikowi płaca przez sześć tygodni **bez wszelkich potrąceń i opłacy.**

—ooo—

O ile podwyższono pracującemu pobory i **ta podwyżka działa wstecz**, to opłaty za **cały czas tą podwyżką** objęty winny być obliczone z podwyższonych poborów, a chorym należy zasiłek podwyższyć odpowiednio do tej podwyżki. Czy to państwowe czy wojskowe przedsiębiorstwo, czy prywatne — to rzecz zupełnie obojętna, musi sprawa być jednolicie przeprowadzoną i ściśle wedle naszego punktu widzenia

—ooo—

Rowery Pucha i Waffenrada nowe i używane. Węże, płaszcze, pompy i wszelkie inne przybory do tychże. Gumy do wózków dziecinnych, Latarki elektryczne i baterje poleca we wielkim wyborze
Jakób Rosenmann
Lwów, Akademicka 23.
PRZYJMUJE ROWERY i GRAMOFONY DO NAPRAWY

Żądajcie **EUKOS** Najprzedniejszy tłuszcz roślinny
Wszędzie do nabycia! Biuro zamówień, Kołłątaja 7, II. p.

„PEZET“
POWSZECHNE ZAKŁADY BUDOWLANE
SPÓŁKA AKCYJNA
z kapitałem akcyjnym 30,000.000 Mp.
CENTRALA
Lwów, ul. Akademicka l. 23, I. p.
Telefon Nr. 55.

Dział budowlany: Lwów, ul. Zyblikiewicza l. 27. I-sze p.
EKSPOZYTURY: W KRAKOWIE, ul. Floryańska l. 32, III. p.
Dział budowlany: ul. Gołębia l. 1, II. p., telefon Nr. 2280.
w STANISŁAWOWIE, ul. Kilińskiego l. 28. — Telefon Nr. 41.

Prowadzi: **Oddział budowlany**, obejmujący opracowanie projektów zakładów i urządzeń przemysłowych, budynków mieszkalnych, urządzeń miejskich (wodociągów i kanalizacyi), zakładów wodnych i t. d. oraz wykonanie wszelkich budowli lądowych, wodnych, drogowych i kolejowych.

Oddział handlowo-materyałowy, obejmujący dostawę i zakupno wszelkich materyałów budowlanych, jak drzewo, kamienie, żelaza i t. p. przeważnie z własnych wytwórni.

Oddział przemysłowy, obejmujący własne zakłady przemysłu drzewnego, cegielnie we Lwowie: „Pałace“ w Sichowie, „Zamarstynów“ i „Waldmanów“, cegielnię i dachówkarnię w Gródku i w Stanisławowie, fabrykę papy dachowej we Lwowie, ul. Panieńska l. 33, wapiennik w Niźniowie, kamieniołomy w Jaremczu, Jamnej i t. d.

Oddział maszynowy, obejmujący zakupno i dostawę silników (lokomobile, motory wybuchowe, turbiny etc.) i maszyn (obrabiarek) wszelkiego rodzaju, a przedewszystkiem dla przemysłu drzewnego i budowlanego, oraz projektowanie i wykonanie urządzeń zakładów maszynowych. 2156

Motor Diesel 25 koni używany okazyjnie do sprzedania inne za 2 2116—10 miesiące
„PILOT“
LWÓW. BATOREGO 4.

Kamienie młyńskie Walce, Gatry, Perłaki, Turbiny, Motory wszelkiego rodzaju Lokomobile, Gatry, poleca „PILOT“ Lwów, Batorego 4.

NAJLEPSZE NASIONA
gospodarcze, warzywne i kwiatowe
poleca SKŁAD NASION
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, ul. Rutowskiego 3.

A-I-D-A
PRAWDZIWE
vérgé combustible.
BIBUŁKI CYGARETOWE W KSIĄŻECZKACH
I TUTKI HYGIENICZNE
z WATĄ
Prawdziwe tylko z wodnym znakiem „SZABELKA“!
Fabryka: Lwów Sakramentek 16.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 72—26

Praktykantki przyjmie ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
UL. AKADEMICKA 10.

KIT do OKIEN
poleca najtaniej
Ludwik HOSZOWSKI
Lwów, ul. Akademicka l. 3.

Zdolnych akwizytorów
poszukuje
Administracya „Dziennika Ludowego“

Śmierć!! pluskwom
powoduje niezawodnie wyśmienity środek
„Mortin“
marki „LE HERAX“ flaszka Mk. 30—
poleca
Dom handlowy **S. FEDER,**
LWÓW, UL. SYKSTUSKA 7.

Fabryka farb i ultramaryny
Ch. Perlmutter
Lwów, Słoneczna 25, poleca swój wyrób: najlepszą i najwydatniejszą farbkę do wapna
„OOOO z Kurką“
najlepszą i najwydatniejszą farbkę do bielizny w proszkach, w woreczkach, w gałkach i **„Indygo papier“**.

SŁOMKOWE i FILCOWE KAPELUSZE
przerabia na najnowsze fasony
Józef TWORZYJAŃSKI
gen. zast. AKC. FABRYKI KAPELUSZNIKÓW w MYŚLENICACH.
Składnica LWÓW, UL. KOŚCIELNA 8 (Gmach Izby Rękodzieln.).
Nowe kapelusze hurtownie dla odsprzedających.

PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE

Wykonuje najtaniej bopracownia na I. piętrze.
RYTOWNIK
D. WEISS
LWÓW
Sykstuska
13.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie.

Mydła amerykańskie, angielskie i krajowe
hurtownie i częściowo poleca dom towarowy
JÓZEFA MUSILA
Lwów, Batorego 32

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYBEK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 12.